

Wzajemne ataki na przygraniczną infrastrukturę energetyczną. 1322. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Siły ukraińskie przeprowadziły serię kontrataków w obwodzie dniepropetrowskim, dzięki którym odzyskały przynajmniej częściową kontrolę nad dwiema miejscowościami – Sosniwką i Choroszem. Nie powstrzymało to jednak natarcia Rosjan na pograniczu obwodów dniepropetrowskiego i zaporoskiego, gdzie wyszli oni m.in. na tyły obrońców w świeżo odzyskanej Sosniwce.

Trwają walki w południowej części Pokrowska, gdzie według niektórych źródeł agresor osiągnął przebiegającą przez to miasto część autostrady M04 z Doniecka do Dniepru. Najeźdźcy mieli też odzyskać inicjatywę na północ od aglomeracji pokrowskiej w rejonie Dobropola, gdzie wyparli obrońców z części odzyskanych przez nich w poprzednich tygodniach pozycji.

Wojska rosyjskie pogłębiły oskrzydlenie Siewierska i Łymanu. Zająły kolejne miejscowości na południe od pierwszego i na północ od drugiego z tych miast. Zgodnie z niektórymi źródłami na północny zachód od Łymanu osiągnęły także biegnącą przezeń linię kolejową z Kramatorska do Charkowa.

Pod rosyjską kontrolę przeszła północna część Kupiańska, a według części źródeł agresor zajął już również jego centrum i zachodnią część, oskrzydając siły ukraińskie utrzymujące się na północ od rzeki Kupjanka (dopływu Oskołu). Obrońcy mieli rozpocząć wycofywanie części sił na południe w celu zabezpieczenia przeprawy od strony leżącej po lewej stronie Oskołu miejscowości Kupjańsk-Wuzłowyj, stanowiącej ostatnią drogę zaopatrzenia ukraińskiego zgrupowania na tzw. Zaoskolu. **Najeźdźcy przekroczyli rzekę Wołcza i kontynuują natarcie w południowo-zachodniej części Wołczańska**. Pod ich kontrolą znajduje się już cała północna część miasta.

Rosyjskie ataki powietrzne

5 października agresor przeprowadził zmasowane uderzenie powietrzne, którego głównym celem była zachodnia Ukraina. Według władz Lwowa miał to być największy atak na miasto od początku pełnoskalowej agresji. Zgodnie z przekazem lokalnego dowództwa obrony

powietrznej w rejonie tym zniszczone zostały 163 cele powietrzne, w tym 23 pociski manewrujące (łącznie agresor miał ich tego dnia użyć 51, zestrzelono 38 z nich). Lwów został częściowo odcięty od dostaw prądu. Zniszczono największy lokalny obiekt przemysłowy – park przemysłowy Sparrow, który według części źródeł wykorzystywany był jako punkt odbioru i dystrybucji wsparcia wojskowego docierającego do kraju z Polski. Zaatakowano również Drohobycz i Stryj. Łącznie w obwodzie lwowskim zginęły cztery, a rannych zostało osiem osób. Wrogie rakiety i drony uderzyły też w infrastrukturę krytyczną i przemysłową w obwodach iwanofrankińskim (zgodnie z niektórymi źródłami trafiona została Bursztyńska Elektrownia Ciepła) i winnickim.

Siły rosyjskie zintensyfikowały uderzenia powietrzne na infrastrukturę energetyczną w obwodach czernihowskim, sumskim i charkowskim. W wyniku ataków na podstacje i elektrociepłownie do blackoutu lub częściowego wstrzymania dostaw prądu doszło m.in. w Czernihowie (1, 2, 4 i 5 października), Charkowie (1, 5 i 6 października) Niżynie (2 października), Złatopilu (3 października), Szostce (4 października) oraz Prylukach i Sumach (7 października). W wielu miejscowościach tych obwodów brak prądu – a często także wody – utrzymuje się, a niektóre obiekty (m.in. dwie podstacje zaopatrujące Charków) miały zostać całkowicie zniszczone. Atakowane były również zakłady przemysłowe i składy paliwa. Do uderzeń w infrastrukturę energetyczną, skutkujących okresowym odcięciem dostaw prądu i wody, doszło też w kontrolowanej przez siły ukraińskie części obwodu donieckiego, m.in. w Kramatorsku (3 i 6 października) oraz w Zaporozżu (5 października), gdzie zginęła jedna osoba, 10 zostało rannych, a celem były także zakłady Motor Sicz. Wrogie drony uderzyły w drugie z tych miast również dzień później.

Agresor kontynuował uderzenia powietrzne w infrastrukturę kolejową. Do okresowego wstrzymania ruchu pociągów doszło po ataku na Bobrowicę w obwodzie czernihowskim (30 września), Konotop i Odessę (2 października), Szostkę (4 października), gdzie bezzałogowce uderzyły w lokomotywy składów stojących na dworcu kolejowym, co spowodowało śmierć jednej i ranienie 30 osób, oraz Połtawę (7 października). W Konotopie, Odessie i Połtawie do głównych celów ataków należały lokomotywnie. Według władz pierwszego z tych miast odbudowa zniszczonego obiektu będzie możliwa po zakończeniu działań wojennych.

3 października rosyjskie rakiety i drony uderzyły w infrastrukturę gazową w obwodzie połtawskim. Według Naftohazu był to największy atak na obiekty wydobywania tego surowca od początku pełnoskalowej agresji. Dwa dni później infrastruktura gazowa stała się jednym z celów uderzenia na zachodnią część Ukrainy. Trzykrotnie (30 września oraz 3 i 4 października) atakowano Dniepr, gdzie cel stanowiły głównie obiekty przemysłowe. Zgodnie z danymi ukraińskimi od wieczora 30 września do rana 7 października najeźdźcy wykorzystali łącznie 1389 dronów uderzeniowych i ich imitatorów oraz 104 pociski balistyczne i manewrujące. Obrońcy zadeklarowali zneutralizowanie 1083 bezzałogowców (po raz pierwszy w tamtejszych statystykach liczba „szahedów”, które uderzyły w cele w ciągu tygodnia, osiągnęła 300) oraz zestrzelenie 48–56 rakiet.

Agresor zaczął używać zmodernizowanych rakiet Kindżał i Iskander-M, zdolnych do dezorientowania i omijania systemów obrony powietrznej Patriot. W rezultacie skuteczność ukraińskiej obrony powietrznej w przechwytywaniu pocisków balistycznych spadła z 37% w sierpniu do 6% we wrześniu. Informację tę podał 2 października „Financial Times”. Wbrew wymowie artykułu efektywność, wyliczona na podstawie komunikatów

ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych (DSP), nie dotyczy wyłącznie patriotów – jedynych systemów zdolnych do zestrzeliwania rosyjskich pocisków balistycznych. Dużą część kindżałów i iskanderów kieruje się na cele niechronione przez amerykańskie systemy, przez co możliwość strącenia tych rakiet jest bliska zeru. Spadek skuteczności patriotów wynikający z modernizacji wrogich pocisków i zmian w sposobie ich użycia potwierdził 5 października rzecznik DSP pułkownik Jurij Ihnat. Podkreślił przy tym, że problem nie jest nowy, a metody przeciwdziałania wypracowuje się od pół roku. Zmniejszenie efektywności amerykańskich systemów wynika też z okresowych niedoborów pocisków PAC-3 MSE.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

4 października ukraińskie drony uszkodziły główną instalację do przerobu ropy rafinerii w Kiriszy w obwodzie leningradzkim. Według Agencji Reutera na czas remontu, który może trwać do miesiąca, moce przerobowe zakładu spadną do 70% pierwotnego potencjału. Bezzałogowce zaatakowały również rafinerie w Orsku w obwodzie orenburskim (3 października), Kstowie w obwodzie niżnonowogrodzkim (5 października) i – w ramach operacji dywersyjnej na terytorium Rosji – Tiumeniu na Syberii (6 października), nie wywołały jednak poważniejszych zniszczeń. Atakowano także zakłady chemiczne w Bieznikach w Kraju Permskim (3 października) i przedsiębiorstwo produkujące materiały wybuchowe w Dzierżyńsku w obwodzie niżnonowogrodzkim (6 i 7 października).

Pomiędzy 5 a 7 października siły ukraińskie przeprowadziły serię uderzeń na infrastrukturę energetyczną w przygranicznych obwodach FR. Dronami i pociskami z wyrzutni HIMARS trzykrotnie zaatakowany został Biełgorod, gdzie wskutek uszkodzenia elektrociepłowni i stacji transformatorowej doszło do częściowego blackoutu, a 5 października – Klińce w obwodzie briańskim, z podobnym skutkiem.

6 października celem zmasowanego ataku bezzałogowców był okupowany Krym. Zniszczono co najmniej jeden zbiornik bazy paliwowej w Teodozji, należącej do najczęstszych celów ukraińskich działań na półwyspie (dotychczas zniszczonych zostało 12 z 34 tamtejszych zbiorników). Zaatakowane – najpewniej bezskutecznie – zostały też lotniska Saki w Nowofedoriwce i Kacza na północ od Sewastopola. Łącznie 6 października w atakach na Rosję i terytoria okupowane Ukraińcy mieli wykorzystać co najmniej 356 dronów uderzeniowych. Kacza i lotnisko Belbek były również celem bezzałogowców 3 października.

4 października Siły Operacji Specjalnych (ukr. SSO) miały przeprowadzić atak na znajdującą się na jeziorze Onega korwetę rakietową „Grad” (projektu 21631 Bujan-M) – nosiciela pocisków manewrujących Kalibr. Wiedzie tamtędy trasa śródlądowa z Bałtyku na Morze Kaspijskie, wykorzystywana przez Marynarkę Wojenną FR do przemieszczania mniejszych jednostek. Uszkodzona miała zostać „prawa część przedziału siłowni” okrętu, czego nie potwierdziły dotąd inne źródła. Dzień wcześniej SSO informowały o trafieniu dwóch stacji radiolokacyjnych w obwodzie woroneskim.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Z przekazanych Kijowowi przez UE 4 mld euro z odsetek od zamrożonych rosyjskich aktywów 2 mld ma zostać przeznaczonych na produkcję dronów. Powiadomiła o tym 1 października przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Środki wyasygnowano z programu Extraordinary Revenue Acceleration for Ukraine (ERA).

Słowacja i Ukraina podpisały memorandum w sprawie 14. pakietu słowackiej pomocy, zawierającego sprzęt inżynieryjny i wsparcie przeciwminowe. Doszło do tego podczas spotkania ministrów obrony obu państw Roberta Kaliňáka i Denysa Szmyhala 6 października w Kijowie. Pakiet obejmie m.in. pięć trałów przeciwminowych Bożena.

1 października oficjalnie rozpoczął działalność w Polsce przeznaczony dla ukraińskich żołnierzy obóz szkoleniowy Camp Jomsborg. Inicjatywę zrealizowały Siły Zbrojne Norwegii na terytorium RP we współpracy z polskim resortem obrony narodowej. Obóz zlokalizowany jest na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Dęba–Lipa w województwie podkarpackim. Szkolenie obejmie m.in. realistyczne symulacje działań bojowych i będzie się skupiało na efektywnym dowodzeniu w warunkach frontowych w realiach stresu bojowego. Zgodnie z informacją Ministerstwa Obrony Narodowej RP na miejscu przebywa już 250 norweskich instruktorów, a wkrótce dołączą do nich szkoleniowcy z Estonii i innych krajów Sojuszu.

Potencjał militarny Ukrainy

Podczas ćwiczeń NATO REPMUS/Dynamic Messenger 25, zorganizowanych w drugiej połowie września w Portugalii, przedstawiciele Marynarki Wojennej Ukrainy stanęli na czele sił umownego przeciwnika (OPFOR). Do sytuacji, w której Ukraińcy zajmowali się planowaniem i koordynacją jednego z elementów ćwiczeń Sojuszu i kierowaniem tymże, doszło pierwszy raz. Użyte w przedsięwzięciu bezzałogowce (ponad 100 platform) zostały zintegrowane za pomocą wykorzystywanego przez Siły Zbrojne Ukrainy (SZU) systemu DELTA – poinformowało 6 października Ministerstwo Obrony Ukrainy.

Pod koniec września głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy generał Ołeksandr Syrski rozformował operacyjno-strategiczne zgrupowanie wojsk „Dnipro”, o czym powiadomił 6 października dziennik „Ukraińska Prawda”. Utworzono je na bazie zgrupowania „Chortyca” i kilku mniejszych formacji, a istniało zaledwie kilka miesięcy – odpowiadało za obronę głównej linii frontu od obwodu zaporoskiego do charkowskiego. Zmianę przedstawiono jako konsekwencję przejścia na system korpusowy. Niektóre źródła sugerują jednak, że jej powodem było pozostawanie zdecydowanej większości formacji lądowych pod komendą generała Mychajła Drapatego, postrzeganego jako możliwy konkurent Syrskiego. Po rozformowaniu zgrupowania „Dnipro” Drapaty został dowódcą o połowę mniejszej formacji, odpowiadającej za północno-wschodni odcinek frontu. Pozostaje on także dowódcą Połączonych Sił SZU.

1 października dyrektor Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU) Semen Krywonos podał, że potencjalne straty powstałe wskutek nadużyć i nieprawidłowości przy zamówieniach w krajowym sektorze obronnym sięgają ok. 12,5 mld hrywien (ok. 330 mln dolarów). Zaznaczył, że kwota ta nie stanowi rzeczywistej wartości szkód – to szacowana suma występująca w prowadzonych obecnie postępowaniach karnych. Dla porównania w 2024 r. detektywi NABU skierowali do sądów sprawy, w których łączna wartość

potwierdzonych strat przy zamówieniach obronnych wynosiła ok. 400 mln hrywien (ok. 10,5 mln dolarów).

Również 1 października Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), Państwowe Biuro Śledcze Ukrainy oraz Narodowa Policja Ukrainy przeprowadziły wspólną operację w sześciu regionach kraju, w wyniku której zlikwidowano 11 grup wspierających uchylanie się od obowiązku mobilizacyjnego. Łącznie zatrzymano 23 osoby – organizatorów i pośredników procederu. Oferowali oni możliwość uniknięcia poboru za kwoty od 2,5 do 17 tys. dolarów. Działalność obejmowała fałszowanie dokumentów, organizację nielegalnego przekraczania granicy oraz korumpowanie przedstawicieli administracji wojskowej i służby zdrowia. Zatrzymanym grozi kara do dziewięciu lat pozbawienia wolności i konfiskata mienia.

3 października premier Julija Swyrydenko poinformowała o zatwierdzeniu przez rząd decyzji o ograniczeniu publicznego dostępu do danych przedsiębiorstw przemysłu obronnego na czas trwania stanu wojennego. Krok ten ma poprawić ochronę zakładów przed rosyjskimi atakami powietrznymi i sabotażem. Nie będą dostępne informacje z rejestrów publicznych dotyczące lokalizacji zakładów produkcyjnych i zdolności wytwórczych firm zbrojeniowych ani dane mogące stanowić zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.

Ukraiński resort obrony planuje do 1 stycznia 2026 r. przeprowadzić fuzję Agencji Zamówień Obronnych i Państwowego Operatora Zaplecza, odpowiedzialnego za dostawy m.in. żywności, paliwa czy umundurowania. Decyzja ta spotkała się 6 października z ostrą krytyką ze strony Społecznej Rady Antykorupcyjnej przy Ministerstwie Obrony. Jej eksperci akcentowali, że podmioty działają na różnych rynkach i opierają się na odmiennych systemach kontraktowych, a fuzja nie jest elementem długoterminowej strategii, lecz jedynie taktycznym, odosobnionym posunięciem mającym rzekomo przynieść oszczędności. Nie przedstawiono żadnych danych potwierdzających, że nie odbędzie się to kosztem efektywności dostaw. Przewodniczący rady Jurij Hudymenko oświadczył również, że połączenie agencji może nieść ryzyko powstania procedurów korupcyjnych, zwłaszcza przy realizacji niejawnych kontraktów, w tym z firmami zagranicznymi.

Po nasileniu przez Rosję ataków powietrznych SZU kontynuują działania na rzecz podniesienia poziomu bezpieczeństwa ośrodków szkoleniowych i ich relokacji w głąb kraju. W części z nich rozpoczęto budowę obiektów podziemnych, mających poprawić ochronę personelu i infrastruktury.

Potencjał militarny Rosji

6 października Agencja Reutera, powołując się na Departament Stanu USA, podała, że w wojnie przeciwko Ukrainie może brać udział do 5 tys. kubańskich najemników. Ujawnienie tych danych ma związek z międzynarodową kampanią dyplomatyczną Waszyngtonu sprzeciwiającą się projektowi rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która wzywa do zniesienia embarga handlowego nałożonego przez Stany Zjednoczone na Kubę. Rzecznik Departamentu Stanu potwierdził, że Waszyngton jest świadom obecności tamtejszych najemników w szeregach armii rosyjskiej, odmówił jednak podania szczegółów.

Zgodnie z informacjami Służby Wywiadu Zagranicznego Ukrainy (SWZU) z 6 października **Korea Północna kontynuuje dostawy amunicji artyleryjskiej do Rosji – wysyła tam od 200 do 260 tys. pocisków artyleryjskich miesięcznie, głównie kalibru 152 mm i 122 mm.** Na liście dostaw znajdują się też artyleryjskie systemy raketowe oraz pociski balistyczne KN-23 i KN-24. Ukraiński wywiad zwraca uwagę, że oba te państwa traktują trwającą wojnę jako platformę testowania północnokoreańskiego uzbrojenia, m.in. zmodernizowanej wersji radzieckiego pocisku przeciwpancernego Konkurs, kierowanego systemu przeciwpancernego Bulsae-4 i wieloprowadnicowego systemu raketowego kalibru 600 mm KN-25. W obwodzie kurskim przebywa obecnie od 8,5 do 13 tys. wojskowych z KRLD, w tym ok. 1 tys. saperów i 5 tys. przybyłych we wrześniu robotników budowlanych. Według SWZU Moskwa planuje ściągnąć 26 tys. obywateli Korei Północnej, z czego 6 tys. ma zostać skierowanych na tymczasowo okupowane terytoria Ukrainy.

